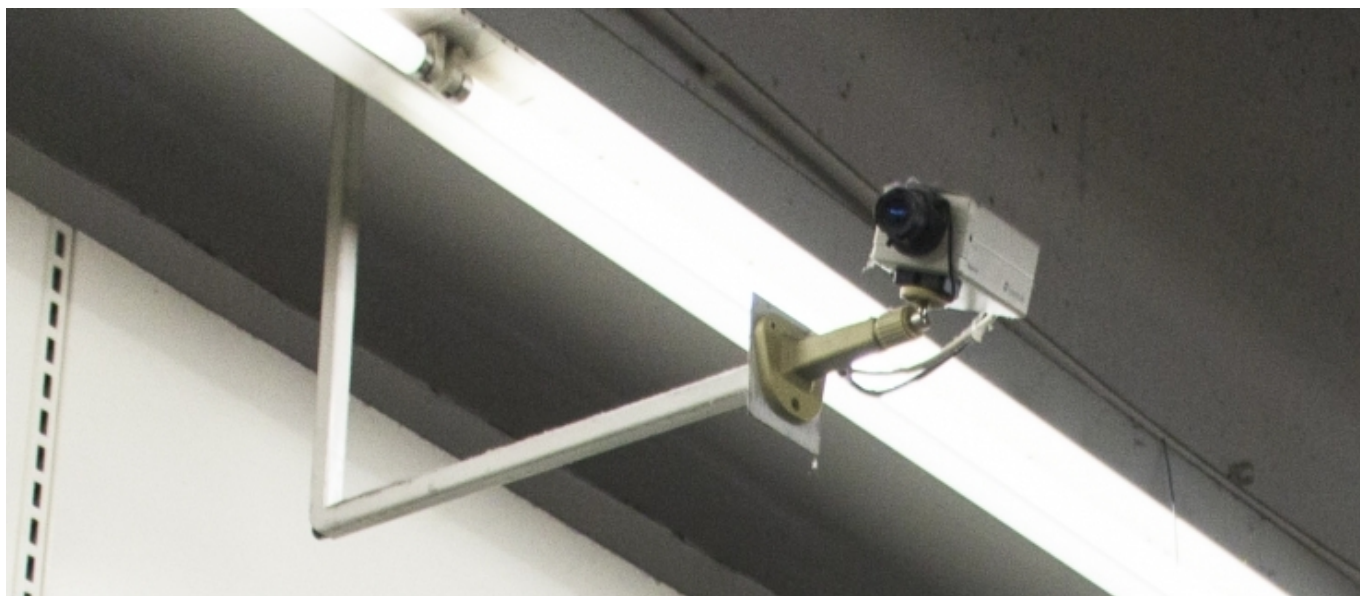


Ursynowski sklep podgląda klientów w przebieralni? INTERWENCJA

data aktualizacji: 2016.03.27



Montowanie kamer na ulicach czy w sklepach nikogo nie dziwi. Ale czy można skierować urządzenie tak, by obsługa sklepu widziała co robimy w przebieralni? Nasi czytelnicy alarmują, że w jednym ze sklepów sportowych na Ursynowie podgląda się klientów w przebieralniach.

To, że kiedyś wszyscy będziemy obserwowani przewidział już w latach 40. XX wieku George Orwell w powieści "1984". Kamery powinny zapewniać nam jednak poczucie bezpieczeństwa, a nie sprawiać, że czujemy się niekomfortowo. A tak właśnie poczuł się ostatnio klient ursynowskiego sklepu sieci GO Sport przy ul. Puławskiej. Czytelnik przysłał do nas maila, w którym prosi o interwencję.

- Jedna z kamer jest centralnie zamontowana przy przymierzalniach i dzięki obiciu w lustrze kabiny jest w stanie "podejrzeć" całą sylwetkę osoby przymierzającej ubrania, co jest naruszeniem dóbr osobistych takiej osoby, przede wszystkim prawa do prywatności - pisze czytelnik. - Nie można mieć pewności, że filmy z takiej kamery nie trafią w niepowołane ręce - dodaje.



Sprawdziliśmy sytuację w sklepie. Zza przebieralni rzeczywiście widać urządzenie wiszące pod sufitem. To okrągła kopuła, która w dolnej części ma czarne lustrzane pokrycie. Klienci mogą myśleć, że w środku ukryta jest kamera.

Zapytaliśmy pracowników sklepu co to za urządzenie i dlaczego wisi akurat w miejscu, skąd można "zajrzeć" do przebieralni. Okazuje się, że obsługa nie po raz pierwszy jest o to pytana. Wy tłumaczenie okazało się prozaiczne.

- *Urządzenie umieszczone przy przebieralni to głośnik, ale faktycznie klientom zdarza się mylić go z kamerą - mówi pracownik sklepu. - Ale zapewniam to nie kamera!*

Klienci sklepu komentują: - *Ja też kiedyś tak myślałam. To wszystko przez tą ciemną szybę - śmieje się pani Elżbieta.*





Na dowód, że kamery w sklepie Go Sport wyglądają inaczej, pracownicy wskazują je tam, gdzie rzeczywiście jesteśmy obserwowani. Mają one kształt klasycznych kamer do monitoringu sklepów. Jest też kamera obok przebieralni, ale jak twierdzą pracownicy i co widać na zdjęciach jest ona skierowana w zupełnie inną stronę. - *Z całą pewnością nie jest w stanie nagrać nikogo podczas przebierania się* - mówią pracownicy GO Sport.

Sprawa została więc wyjaśniona, choć zdaniem klientów sklep powinien pomyśleć o usunięciu wszelakich urządzeń umieszczonych w rejonie przebieralni, aby uniknąć kolejnych posądzeń o podglądanie klientów.

O komentarz poprosiliśmy prawnika. Czy monitoring może znajdować się nad przebieralnią? Czy w jakimkolwiek sklepie jej obiektyw może być skierowany w stronę przebierającego się klienta? Stan prawny jest jasny.

- *Kamera nie może znajdować się tuż nad przymierzalnią. Chyba że jest odpowiednia informacja o tego typu monitoringu. Jeśli jednak takiego ostrzeżenia nie ma, a kamera "widzi" wszystko, co dzieje się wewnątrz kabiny, wówczas dochodzi do naruszenia dóbr osobistych konsumenta* - mówi prawnik Marcin Gruca. - *Klient może nawet zgłosić taki przypadek do prokuratury. Jeśli śledczy doszukają się nieprawidłowości, może zostać wszczęte postępowanie.*

Źródło: <https://haloursynow.pl/artykuly/ursynowski-sklep-podglada-klientow-w-przebieralni-interwencja,5775.htm>